

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez pocztu: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGŁĄD.

Monarchya Austriacka. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Szwecya. — Rosya. — Księstwa Naddunajskie. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej pocztu. — Wiadomości handlowe. — Kronika

—

Monarchya Austriacka.

Sprawy krajowe.

(Z podróży JJ. MM. Cesarstwa. — Arcyksięże Karol Ludwik w podróży do Inspruku. — Wiadomości z podróży Jego Mości Cesarza. — Rozporządzenia w administracyi finansowej. — Książę Kallimachi przyjmowany u dworu. — Stan zdrowia Barona Hammera Purgstall. — Wyjaśnienie nowego przepisu względem pogrzebów.)

Wiedeń, 24. listopada. Wieczorna *Gazeta wiedeńska* ogłasza następującą depeszę telegraficzną Jego Excel. Namiestnika Tryestu do Jego Excel. ministra spraw wewnętrznych:

„Tryest, 23. listopada.

Ich Mość Cesarstwo byli dziś o pół do dziewiątej rano na mszy św. Po nabożeństwie raczył Jego Cesarz Mość udzielać audyencyi prywatnych. Jej Mość Cesarzowa raczyła zwiedzić nowo założony szpital dla dzieci i zakład „Istituto Elisabetino per le Fanticelle“. W południe zrobili Najjaśniejsi Państwo na paropływie „Imperatrice“ z konwojem jedenastu innych paropływów wycieczkę do Miramare i Nabresina. — Dziś wieczór będzie miasto iluminowane.“

— Ich Cesarzewiczowski Mości Arcyksięże Karol Ludwik i Arcyksiężna Małgorzata przybyli dnia 23. b. m. o 5tej godzinie po południu do Salzburga; — jutro rano odjechali do Inspruku.

— Z Tryestu donoszą, dnia 20. b. m. z południa zapaliła się rakietą w gmachu municypalnym i uderzono na alarm. J. M. Cesarz dowiedziawszy się o tem pospieszył natychmiast na miejsce zagrożone pożarem, przy którejto sposobności witała ludność zgromadzona Monarchę swego z uniesieniem radości. Ogień ugaszono w bardzo krótkim czasie.

Posel turecki, książę Kallimachi miał zaszczyt być na przyjęciu u JJ. cesarzów. królewicz. MM. Arcyksięcia Franciszka Karola i Arcyksiężny Zofii dnia 22. b. m. o godzinie 12. w południe.

— Stan zdrowia p. Hammer-Purgstall'a niewiele się polepszył i jedynie noce tylko ma już nieco spokojniejsze.

— Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 20. lutego 1856 pozwolić, ażeby na zakupienie obligacyi uwolnienia od ciężarów gruntowych użyto wpłat kapitałowych, jak dalece w nich okaze się przewyżka przypadająca według planu amortyzacyi na przyszłe losowanie, i dopokąd to może nastąpić z pożytkiem dla funduszu uwolnienia od ciężarów gruntowych. Na mocy tego najwyższego postanowienia obróci c. k. dyrekcya funduszu uwolnienia od ciężarów gruntowych w Szląsku, w ciągu roku administracyjnego 1857 kwotę 37.800 reńskich na zakupienie obligacyi uwolnienia od ciężarów gruntowych księstwa górnego i niższego Szląska pod ogłoszonemi w tej mierze warunkami.

Na zapytanie czyli komisarze straży finansowej substytuowani nadkomisarzami straży skarbowej mają prawo do udziału w przedmiotach schwytanych, rozstrzygnięto c. k. ministerstwo finansów pod dniem 7. b. m., że według przepisu dekretu powszechnej kamery nadwornej z 9. marca 1845 odstępn 3, należy postąpić z postanowionymi niezawisłe lub w charakterze dyrektorów sekcji substytuowanymi komisarzami straży finansowej względem ich prawa do udziału w przedmiotach schwytanych według istotnej ich kategorii, a zatem jako z komisarzami straży finansowej.

Z powodu wydanego przypadku, w którym pewna władza finansów krajowych przedsięwzięła zmianę w sposobie obliczenia funduszu krajowego, rozporządzono w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych i najwyższej władzy kontroli obrachunkowej, ażeby władze krajowe bez wyższego upoważnienia nie przedsiębrały zmian w zaprowadzonym sposobie obrachunku kas rządowych, gdyż przeto mogą nastąpić obałamucenia, a najszczególniej przeszkody w służbie kontroli.

— W uzupełnieniu wyjaśnień nowych przepisów względem grzebania umarłych w państwie austriackim podajemy następujący artykuł w jednym z dawniejszych numerów *Gazety wiedeńskiej*:

„Poganie palili ciała. Postępowanie to cechowała pewna poetyczność, lubo niezmiernie uboga i niezaspakajająca uczucia w porównaniu ze wzniosłym poglądem chrześcijańskim.

Milszą nam wszakże pod wielu względami ta poetyczność, niżeli owe zimne policyjno-lekarskie stanowisko ubliżające uczuciom, z jakiego zapatrywano się pod koniec wieku 18go na pogrzeby i ustawami takowe regulowano. W myśl tego zapatrywania się, zaprowadzono wspólność cmentarzy, usuwano je częstokroć bez potrzeby z pobliza kościołów i przenoszono na odległe miejsca, zabraniano używania trumien, nakazując ciała do naga zwleczone zaszywać w worki płócienne. Dziś jeszcze, kiedy rzecz ta poszła w niepamięć, przykre czyni wrażenie czułem sercu czytać rozporządzenie z d. 3. września 1784, gdzie w art. 4tym wyraźnie stoi, że pogrzeb nie inny ma cel jak aby przyspieszyć zgnicie, i dlatego zakazano chować ciała w trumnach, lecz zupełnie obnażone w workach płóciennych.

O wieleż wyżej stoi Rzym pogański od owej epoki chrześcijańskiej! Rzymianin palił ciała zmarłych ukochanych krewnych swoich, zbierał popioły ich w urny, szczątki te przechowywał w grobowcach familijnych. Chrześcijanin zaś do tego doszedł, iż grzebanie ciał osób bliskich sobie poczytywał jedynie za sposób ułatwiający ich zgnicie!

I zdarzyło się to co nam często historia przed oczy stawia, że zboczenie od jakiejś idei chrześcijańskiej wiedzie zazwyczaj do nieludzkości, a właśnie taki tutaj zachodzi przypadek, gdzie zboczenie to w imię ludzkości nastąpiło.

Ponieważ chrześcijanie wierzą w nieśmiertelność i zmartwychwstanie, dlatego ciała zgasłych w Panu składają w łonie matki ich ziemi, z której je dobyła wszechmocna ręka Stwórcy. Tam spoczywać one winny aż do dnia zmartwychwstania. Dlatego też od samych zawiązków chrześcijaństwa grób chrześcijański był zawsze miejscem modłów i przedmiotem czci.

Dla Chrześcijanina przeto pogrzeb jest aktem religijnym, aktem wiary; a jako taki wymaga wspólności kościelnej.

Kiedy ze stanowiska policyjno lekarskiego nie widzi się w cmentarzu nic innego prócz miejsca przeznaczonego na psucie się ciał, przeto słusznie przeznaczono dla ciał wszech wyznań chrześcijańskich jeden tylko cmentarz, lecz w następstwie tem należałoby równie urządzić jeden wspólny cmentarz do grzebania pogan, żydów i chrześcijan. Tym czasem wedle zapatrywania się chrześcijańskiego cmentarz jest składem ciał zmarłych członków gminy chrześcijańskiej aż po koniec świata i do dnia zmartwychwstania.

Otoż takie jest zapatrywanie się i taka nauka kościoła katolickiego o cmentarzu. Wedle niej wspólność członków kościoła trwa również i po śmierci przez całą wieczność; tu w jedności wiary, nadziei i miłości składają one kościół wojujący, tam poza ciemnym grobem jedna ich część pokutujący, sposobiaczy się w czyszczo do wiecznej szczęśliwości, inna zaś już triumfujący. Głową tego jednego a przecież troistego kościoła jest Boski jego Założyciel; zastępcą zaś Jego tu na ziemi, gdzie kościół wojujący, jest Ojciec Święty.

Nauka ta znana jest każdemu dziecku z katechizmu, jest ona podstawą katolicyzmu, rozróżniającą go dokładnie od wszystkich innych wyznań chrześcijańskich. Cmentarz jest żywym opowiadaczem tej nauki, jednej z najpiękniejszych i najwznioślejszych, jaką człowiek dla serca znaleźć może. Nietylko episkopat ale i rząd katolicki starać się o to musi, ażeby lud katolicki naukę tę pojmował żywnie w całej jej rozległości, ażeby wszystkie urządzenia i nakazy mogące osłabić tę prawdę lub obojętność ku niej spowodować, uchylone i zwinięte zostały.

Cmentarz katolicki jest przeto miejscem spoczynku tylko dla członków kościoła, dla nich tylko kościół poświęca ziemię, a tem samem zamienia ją na rzecz świętą (*res sacra*).

Kto za życia nie należał do wspólności kościelnej, niemoże mieć w niej udziału i po śmierci; kto za życia nieuczestniczył w łaskach kościoła, nie ma i po śmierci prawa do ostatniej postugi miłości, jaką kościół członkom swoim wyświadcza, niema prawa do poświęcania garści ziemi, gdzie ciała zmarłych oczekują głosu zmartwychwstania.

Kościół katolicki nie uczynił rozdziału między chrześcijanami, za następstwa jego nie on odpowiadać winien, owszem w skutku tego rozdwojenia, zadaniem jego jest tem jaśniej i czystiej istotę swoją wykazać.

Zapewne nikt nie zaprzeczy, że prawodawstwo istniejące obecnie w tak rażącej i przykrej znajduje się sprzeczności z tym poglądem na pogrzeby chrześcijańskie, że od czasu jak rząd zwrócił

się ku zasadzie, że uznanym stronnictwom religijnym zostawia się wolny rozwój ich życia religijnego, prawodawstwo to utrzymywać się niemogło.

Skoro wszakże wrócono do chrześcijańskiej idei pogrzebu, niepozostało rządowi nic innego, jak ułożyć nowe prawodawstwo w ten sposób, aby bezprzeszkodnie wypełnianie idei chrześcijańskiej, głównie zaś katolickiej, przez wzgląd na ludność cesarstwa, stało się możebnem. Dało się to jedynie wykonać przez rozdzielnie cmentarzy rozmaitych wyznań chrześcijańskich. Nie przez to innego się nie stało, jak to, że zapewnienie dane rozmaitym stronom religijnym przez najw. patenta z d. 4go marca 1849 i 31. grudnia 1851 pod względem wolnego odhywania obrządków religijnych, tudzież pod względem instytucyj religijnych, jak najwierniej wypełnionemi zostały, a szczególnie, iż zwrócono kościołowi katolickiemu jeden z zakładów jego wyznania dawniej mu zabrany. Art. 34 konkordatu, w moc którego wszystko co się tyczy osób i rzeczy kościoła ma być sprawowane i zawiadywane wedle nauki kościoła i porządku przepisane go a przez stolicę apost. potwierdzonego, daje tejże stolicy apost. prawo domagania się w moc układu zawartego o załatwienie na drodze ustawodawczej kwestyi pogrzebowej zgodnie z nauką kościoła katolickiego. Nie jest to więc żadną nowością, ale prostem zastosowaniem przepisu prawnego już istniejącego wydanem w interesie wszystkich wyznań.

Rozporządzenie to jest przeto nowym dowodem konsekwencji i sprawiedliwości w postępowaniu rządu w sprawach wyznań religijnych, następstwem zasady zamienionej w maksymę rządową: uznanym wyznaniom chrześcijańskim dozwolić swobodnego rozwijania się ich religijnego życia.

Przez ten rozbiór położyliśmy sobie most prowadzący z łatwością do rozwiązania drugiego postanowionego nam pytania.

Czy przez nowe rozporządzenie o pogrzebach narzucono jakowe prawa?

Odpowiedź na to, sama z siebie przychodzi. Jakżeby to mogło nastąpić, tam gdzie idzie głównie o to, aby z prawodawstwa usunąć żywioł niechrześcijański i wymierzyć sprawiedliwość chrześcijańskiemu pogładowi i nauce, a tem samem i prawom wyznań chrześcijańskich!

Zbadajmy rzecz tę jednak bliżej.

Najprzód co się tyczy rozporządzenia, aby przy każdej sposobności starano się o to, by dla katolików i niekatolików osobne cmentarze zaprowadzić; każdy bezstronny uzna zapewne za rzecz niepojętą, jak można było śmieć podobny akt rządowy poczytać za naruszenie prawa.

Jedno wyznanie doznaje takiego obchodzenia się jak i drugie, każdemu przyznane jest prawo założenia sobie własnego cmentarza. Rząd cesarski, jeżeli użyjemy nowoczesnego wyrażenia, rozporządzeniem tem na daleko liberalniejszym stanął stanowisku, niżeli ustawodawstwo Cesarza Józefa IIgo, które zmuszało różne wyznania do zakładania wspólnych cmentarzy. Jeśliby wyszło podobne rozporządzenie w innym jakim państwie, gdzieby go niepoprzedził konkordat będący dla wielu zmorą, która ich dusi, wątpimy, aby choć jedna w tym względzie skarga słyszeć się dała; wszakże pewni jesteśmy, że w żadnym kraju nie mieliby katolicy powodu do uzalania się, ale owszem do okazania żywej radości i wdzięczności za ten tak sprawiedliwy i uczucie ich religijne tak delikatnie oszczędzający nakaz. Wzywamy dzienniki pruskie, aby się o to rozpytywały między katolikami w swoim kraju.

Zdaje nam się, że nie zbłądzimy, jeżeli nawet utrzymywać będziemy, że wielu z tych, co pełną gębą sypią teraz nagane Austrii, przesadzałiby się w pochwałach, gdyby tylko rozporządzenie to gdzieindziej się było urodziło.

Toż samo daje się powiedzieć o dalszym przepisie, aby tam, gdzie gmina różne liczy wyznania a wspólny posiada cmentarz, do którego częściowo każde z nich ma prawo, wypadało oddzielić pewną przestrzeń dla niekatolików i takową oddać na ich wyłączny użytek, że wyłączenie to uskutecznić należy na drodze dobrowolnej, gdyby się zaś okazały jakie przeszkody, rząd rozstrzygnie, o ileby zaś spór tyczył się prawa prywatnego, strony interesowane mogą go przeprowadzić drogą sądową.

I tutaj zapytać możemy, czegoż więcej żądają? Cmentarz dotychczas wspólny podzielony będzie na dwie części stosunkowo do ilości mieszkańców, podział ten odbędzie się na drodze polubownej, jeśliby nie przyszedł do skutku, rząd spór rozstrzyga, a w sprawie prywatnej sędzia cywilny. Pogrzeb odbywać wolno każdemu wyznaniu w swojej części cmentarza stosownie do swojego obrządku.

Czyż tym sposobem prawa wyznań nie są w zupełności zachowane? czyż rząd mógł coś więcej uczynić? lub też jakie to są prawa, o które się jeszcze dopominają, i które zostały niby naruszone? Prosilibyśmy o nazwanie ich, tudzież o imiona tych, którzy je sobie roszczą i tytuły ich pretensyj prawnych.

Następnie nakazano, aby tam nawet, gdzie tylko jeden cmentarz katolicki istnieje, ciała zmarłych niekatolików grzebione były w pewnej jego części odłączonej za porozumieniem się z proboszczem miejscowym, dopóki niekatolicy nie urządzią sobie oddzielnego cmentarza. Zdaje nam się, że jeśliby z powodu tego miano kiedy skarżyć się o naruszenie praw, skargi te winnyby raczej wychodzić od katolików a nie od niekatolików, dlatego, iż się tamtych przymusza do ustąpienia części cmentarza swego dla innych wyznań. Rząd wszelako wszystko niezawodnie w tym względzie zrobił dla niekatolików, co tylko można było po łagodnym jego duchu wymagać.

W ogóle przeto nie się nie da zarzucić z punktu prawnego przeciw rozporządzeniom wydanym przez rząd i episkopat.

Kwestya grobów familijnych jest kwestyą partykularną, która, jakkolwiek się na nią zapatrywano, nie mogła stawać na przeszkodzie wydaniu ogólnych przepisów. Wiadomo nam dobrze, że w kwestyi tej zachodzi strona prawa prywatnego, której nie można było pominąć. Od rządu spodziewać się należy z pewnością, że uczyni wszystko, co w mocy jego leży, aby porozumieć się z episkopatem i rzecz tak urządzić, aby kwestya ta z zadowoleniem rozwiązana być mogła.

Francya.

(Nowiny dworu. — Następca tronu Toskański odjechał. — Składki na dotkniętych powodzią. — Dochody celne. — Zakłady nowe w Marsylii. — Wiadomości bieżące. — Demonstracya rosyjska pod Jenikale.)

Paryż, 20. listopada. Cesarz przyjmuje w St. Cloud prawie codziennie odwiedziny Lorda Cowleya, i rozmawia z nim nicraz po kilka godzin. Dziś zaczęto już zwozić meble z St. Cloud do Tuileryów, gdzie dwór przeniesie się zaraz po ukończeniu przedsięwziętych reparacyi, gdyż pobyt w St. Cloud przy teraźniejszym mglistem powietrzu ma być niezdrowy zdaniem lekarzy. — Jak donosi *Monitor*, odbyła się wczoraj przed południem rada ministeryalna w St. Cloud. — Na cześć imienia Królowy Izabeli wyprawił przedwczoraj ambasador hiszpański świetną ucztę, na której znajdował się także książę Ossuna, nowomianowany ambasador hiszpański w Petersburgu.

Następca tronu Toskanii opuścił wczoraj Paryż i udał się do Drezdna, gdzie, jak wiadomo, odbędzie się 24. b. m. zaślubiny jego z księżniczką Anną, córką Króla Saskiego. Wielki Książę jechał powozem dworskim aż do dworca kolei. Kapitan Davilliers, oficer ordonansowy Cesarza, towarzyszył W. Księciu aż do granicy. Margrabia Tonay Nerli, tokański pełnomocnik w Paryżu, odjechał z W. Księciem do Drezdna. — U rządu federacyi szwajcarskiej mają być znowu poczynione kroki względem uwolnienia więźniów neuenburgskich. Utrzymuje się zdanie, że Szwajcarya nie zechce opierać się dłużej powszechnemu naleganui. — Pomiedzy zbitymi z Cayenny więźniami znajduje się także brat Pianori'ego, którego uwięziono za wyładowaniem we Francyi, i deportowano do kolonii karnej. — Grecki pełnomocnik w Paryżu doręczył ministrowi spraw zagranicznych 36.444 franków ze składki urządzonej w Grecyi na korzyść mieszkańców dotkniętych powodzią. Z Santjago i Sereny w Chili przysłano w tym samym zamiarze 10.063 franków. — Podług wykazów urzędowych wynosiły dochody celne w pierwszych dziesięciu miesiącach roku bieżącego 146.042.683 franków, mniej o 18 prawie milionów niż w roku 1855, a więcej o 15 milionów niż w roku 1854. W samym miesiącu październiku przyniosły cła 16.220.677 franków, więcej o 3 miliony przeszło niż w roku 1855, a o 2½ mil. niż w roku 1854. Wywóz w październiku powiększył się znacznie co do cukru rafinowanego, soli, maszyn, artykułów modnych i napojów, zmniejszył się zaś w towarach szklanych i krzysztalowych. Przywóz bawełny, żelaza, węgla kamiennego i jedwabiu był bardzo znaczny.

W Marsylii mają być wkrótce rozpoczęte niwelacye nowych dzielnic Lazaretu, Joliette i Arena. Koszta ich obliczono na 4.230.000 franków, i będą to przygotowane prace do założenia olbrzymiego portu Napoleona, którego budowa ma się rozpocząć w ciągu przyszłego roku. — Jenerał Montreal przybył wczoraj z Rzymu do Marsylii. — Kilku rosyjskich oficerów okrętowych znajduje się obecnie w Tulonie, gdzie władze przyjmują ich z największą uprzejmością. Najwięcej czasu poświęcają oni zwiedzaniu tamtejszych arsenałów i okrętów.

Cała demonstracya nieprzyjacielska rosyjskiej warowni Jenikale przeciw jednej z angielskich łodzi kanonierskich, ogranicza się według doniesień z Konstantynopola na dwóch wystrzałach ślepych dla przestrogi okrętu angielskiego, który chciał dostać się na morze azowskie.

O powodach zajścia pod Jenikale pisze korespondent stambulski do paryskiego dziennika *Presse* co następuje: Podczas wojny pilnowała Anglia w szczególności także i Czerkiesyi. Wysyłała agentów mianowicie do Anapy, z których jeden z pewnym oficerem zwiedził linię kubańską na 50 mil w głąb kraju. W Anapie znajdował się Sefer Basza, niegdyś naczelnik czerkieski, któremu w. Porta poleciła skłonić Abchazów do uznania nad sobą znowu zwierzchności tureckiej. Sefer Basza zaczął jednak wkrótce przemysłować nad tem, jakby się uczynić całkiem niezawisłym, i musiano użyć prawie przemocy, gdy przybył oficer angielski z oddziałem saperów dla zburzenia fortyfikacyi w Anapie. Wbrew traktatowi paryskiemu pozostawił Sefer Basza z kilkoma Turkami w Anapie, i miał pod swemi rozkazami znaczną liczbę Abchazów. Broni i amunicyi miał podobnie, zwłaszcza że statki przychodzące z Anapy tem go zaopatrywały, a oprócz tego dostarczały mu soli, towarów kolonialnych itd. Rosya nie mogła patrzeć na to obojętnie, mianowicie zaś odkąd traktat paryski dozwalał jej większej na morzu czarnem swobody. Rosya wiedziała o wszystkim, cokolwiek tylko działo się w Abchazyi; wiedziała o tem, że po zawarciu traktatu paryskiego udała się deputacya abchaska do Konstantynopola dla wyjednania niezawisłości Abchazyi, a zresztą wiedziała i o tem, że pewien kaib, wysłaniec Szamila, poruszył niedawno znowu tę kwestyę, że doznał dobrego od Anglików przyjęcia, i że go angielskim okrętem odwieziono do Trebizundy. Handel między tem miastem i Abchazją idzie potąd jak najlepiej, a całe wybrzeże Mingrelji i Abchazyi otrzymuje

z Trebizondy przybory wojenne i towary. Rosya wysłała przeto dwie małe łodzie kanonierskie dla strzeżenia wybrzeża od Poti do Anapy, i które schwytały kilka bark. W Trebizondzie narobiono z tej przyczyny wielkiej wrzawy, a tamtejszy konsul angielski zaniósł skargi te do Konstantynopola. Lord Redcliffe porozumiał się z admirałem Lyons, który wysłał mały paropływ ku tym przez Rosyan strzeżonym wybrzeżom. Statek ten zwiedził całe wybrzeże, lecz niewysledziwszy tam Rosyan, chciał ich szukać na morzu azowskim, dokąd według jego mniemania schronili się przed burzą morską. Na wysokości Jenikale ostrzeżono go jednak sygnałami, by się nie zbliżał, a że sygnałów tych nie rozumiał lub rozumieć nie chciał, przeto dano z warowni dwa wystrzały ślepe. To dopiero zmusiło go do odwrotu, a później doniósł komendantowi wycieczek morskich o tem, co mu się wydarzyło. Po otrzymaniu od tego komendanta raportu wysłał admirał Lyons mimo wszelkiej niepogody paropływ „Curaçao“ i inną jeszcze fregatę na czarne morze dla żądania satysfakcyi za obrazę bandery angielskiej. I na tem kończy sprawozdanie wspomnianego dziennika. (Według doniesień telegraficznych przyszło już między lordem Stratford Redcliffe i posłem rosyjskim do porozumienia w tej sprawie).

Włochy.

(Piemontanie w deputacji do Jego c. k. apost. Mości. — W. księżna Helena przybyła z Genui do Nissy. — Ludność w państwie papieskim.)

Z Turynu donoszą z 18. listopada: Przy sposobności odwiedziny J. M. Cesarza austriackiego w Lombardyi uda się znaczna liczba Piemontanów znakomitych na dwór cesarski dla złożenia Jego c. k. apost. Mości zapewnienia dawnej życzliwości sąsiedniej. W. księżna Helena przybyła dnia 16. b. m. z Genui do willi Franca pod Nissą. W Nowarze przyjmował ją intendent prowincyi, tudzież tutejszy poseł rosyjski, generał hr. Stackelberg, komendant marynarki i konsul rosyjski. Po upływie kilku godzin udała się Wielka księżna w dalszą podróż na pokładzie fregaty rosyjskiej „Orłow“, którą z Nissy wysłano na jej powitanie.

— **Z Rzymu** donoszą: Ministerium handlu i budowy publicznych zajmuje się powszechną statystyką państwa kościelnego z roku 1853, która ma być ogłoszona w tym roku jeszcze. Ostatnie obliczenie ludności w państwie papieskim odbyło się w roku 1833, i liczba mieszkańców wynosiła wtedy 2,800.000. Przy obliczeniu w roku 1853 pokazało się 3,125.000 ludności, to jest powiększenie o 10% w 20 latach, prawie tak samo jak we Francyi, gdzie ludność od r. 1833 pomnożyła się z 32,600.000 na 36,000.000.

Niemcy.

(Traktat między Prusami i Holandją. — Książę Fryderyk Wilhelm pruski do Paryża.)

Między Prusami i Holandją zawarto względem przypuszczenia pruskich konsulów do kolonii holenderskich traktat, którym i dla Prus zniesiono zasadę handlowej polityki holenderskiej. nie nadawać w swych koloniach konsularnego exequatur, lecz przypuszczać obcych agentów handlowych bez urzędowego działania. Ameryka północna otrzymała najpierwsza te koncesye, po niej nastąpiły: Belgia, Francya, Brema, Austria, Anglia, Hanower, Szwecya i Saksonia. Przystęp innym państwom celnego związku stoi otworem.

— Książę Fryderyk Wilhelm pruski (syn królewicza następcy) zwiedzi z powrotem z Londynu Paryż dla złożenia wizyty cesarskiemu dworowi. Dzienniki francuskie sądzą, że odwiedziny te obliczone są na poparcie sprawy neuenburgskiej, lecz rzecz się ma inaczej. Podróż ta odbyć się miała bowiem jeszcze przed kilkoma miesiącami z przyczyny dłuższego pobytu Cesarza Napoleona III. w Biarritz. Zamiar ten przychodzi teraz do skutku, kiedy między Francją i Prusami zaszło bliższe porozumienie, lecz o specjalnych kwestiach politycznych nie będzie żadnej mowy. Co zaś do sprawy neuenburgskiej, tedy mają Prusy jak najpomyślniejsze dla siebie oświadczenia gabinetu francuskiego.

Szwecya.

(Czynności sejmowe.)

Sztokholm, 15. listopada. Na wniosek barona Ugglara postanowił wydział konstytucyjny prosić rząd o przedłożenie dokumentów w sprawie deklaracji neutralności w roku 1854 i traktatu z mocarstwami zachodnimi w roku 1855. Mieszczaństwo przedłożyło wniosek względem polepszenia stanu obrony i nowego systemu rekrutacyi.

Do najważniejszych spraw, których załatwieniem zajmuje się teraźniejszy sejm krajowy, należy nowy regulamin płacy tak dla urzędników cywilnych jak i wojskowych. Zrobiono nawet zapytanie, czy nielepiejby było złożyć osobny wydział do rozstrzygnięcia tej sprawy, niż poruczać ją któremu z istniejących wydziałów sejmiku krajowego.

Rosya.

(Generał Perowski. — Rosyjskie towarzystwo żeglugi parowej na czarnym morzu.)

Z Petersburga donoszą dziennikowi *Nord* z 13. listopada: „Dnia 11go b. m. umarł tu minister apanażów, Leon Perowski. — Rosyjskie towarzystwo handlu i żeglugi na czarnym morzu ukonstytuowało się już stanowczo, i na pierwszym posiedzeniu jego z 12. listopada obrani zostali dyrektorami: pp. Nowostelski, Gaspurini, Jeliimirowski i generał Melnikow.

Ksiestwa Naddunajskie.

(Odezwa kajmakan do ministerium oświecenia względem zaprowadzenia szkół komunalnych.)

W Jasach wydał kajmakan do ministerium wyznań i oświecenia następującą odezwę:

„Stan zasmucający, w jakim się znajduje większość mieszkańców prowincjonalnych, którzy przy swem zatrudnieniu wiejskiem nie mają żadnej podniety umysłowej, żadnych wzorów i przykładów godnych naśladowania, żyją obalamuceni różnemi przesądami, a często niepamiętają nawet na najważniejsze obowiązki powołania swego, zwrócić szczególną uwagę moją. Będąc tego przekonania, że człowiek nie na to tylko stworzony, by żył dla form państwa, lecz raczej urządzono państwo dla dobra społeczności ludzkiej: uważam to za obowiązek rządu każdego, by się zajmował nie tylko materialnem ulepszeniem bytu mieszkańców, lecz by miał także pieczę i o ich obyczajności; dobrze bowiem zasady i praktyczne wiadomości mogą wtenczas tylko przynieść skutek pożądany, jeżeli się masa narodu przejmie niemi należycie. W zamiar tego ułożono także i w Multanach plan szkół komunalnych, lecz że potąd zamiaru tego nieureczywistniono, przeto też i plan ten nie przyniósł żadnego pożytku. A że szkoły komunalne uważam za najlepszy środek dla wpojenia w umysł dziatwy i włościan dobrych zasad i cnót patryarchalnych, jakimi przodkowie ich się odznaczały, przeto wzywam departament do przedłożenia mi środków odpowiednich, by w szczególności we wsiach należących duchowieństwu zaprowadzono szkoły komunalne. Powierzyszy nasienie dobrego ziemi dobrze wprzód przysposobionej może społeczeństwo ludzkie odnieść później pożyteczne i obfite owoce na większą chwałę Bożą i z pożytkiem powszechnym.“

Turecya.

(Doniesienia o wypadku pod Jenikale.)

O wiadomym już z depeszy marsylskiej wypadku na czarnym morzu donosi *Journal de Constantinople*: „Rosyanie zabrali jak słychać kilka bark krajowych u wybrzeża Abchazyi; admirał Lyons miał na wiadomość o tem wysłać na wody tamtejsze dwie szalupy kanonierskie, i opowiadają teraz, że Rosyanie strzelali do jednej z tych szalup. Zresztą fałszywa to wiadomość, jakoby okręt „Curaçao“ wysłany został na czarne morze dla odwołania statków angielskich do Bosforu; misya tego paropływu jest wcale inna.“

— Doniesienia z Heratu sprawdzają pogłoskę o ustąpieniu Persów z pod Heratu z wielką stratą. — Dnia 11. b. m. zgorzała znaczna część przedmieścia Pery, a mianowicie do 600 domów. Brak pomieszczeń zimowych tem większy jeszcze teraz, a komorne niezmiernie jest wysokie. — Giełda wygląda niecierpliwie dalszego składu gabinetu ministeryalnego; w razie jego ustalenia się liczone na spadek kursu.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wenecya, 22go listopada. Jego Excel. feldmarszałek hr. Radetzky przybył do Wenecyi. — Królowa Chrystyna przybyła dnia 21. b. m. do Florencyi.

Medyolan, 22. listopada. Według korespondencyi w *Gazette ufficiale* nieustawały przygotowania wojskowe w Neapolu; zapewniano że rząd neapolitański postanowił uorganizować jeszcze kilka nowych korpusów szwajcarskich.

Rzym, 19go listopada. *Giornale di Roma* zdaje sprawę z pomyślanej wyprawy żandarmeryi na rozbójników w Frosinone.

Turyn, 23. listopada. *Gazetta Piemontese* donosi, że nakazano użycie surowych środków przeciw grze hazardowej.

Ateny, 16. listopada. Jego Mość Król Otto przybył wczoraj do Pyreju. Ludność witała monarchę okrzykami radości.

Czas ogłasza następujące depesze telegraficzne z **Petersburga** z dnia 21. listopada:

Wielka księżna Aleksandra Piotrowna, żona Wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza powiła w dniu dzisiejszym syna, dano imię Mikołaj. Syn W. księcia Mikołaja, który się dziś urodził, umarł.

Wieczorna *Gazeta wiedz.* z 24. b. m. donosi według depeszy telegraficznej z **Petersburga**, że feldmarszałek książę Michał Woronców dnia 18. b. m. o 4. godzinie po południu umarł w Odesie.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w ohwodzie samborskim.)

Sambor, 20. listopada. Według doniesień handlowych sprzedawano w pierwszej połowie bieżącego miesiąca na targach w Samborze, Drohobyczu i Komarnie w przecięciu korzec pszenicy po 7r.54kr.—8r.24kr.—7r.30kr.; żyta 5r.12kr.—4r.58kr.—4r.48kr.; jęczmienia 3r.42kr.—3r.36kr.—3r.48kr.; owsa 1r.48kr.—2r.—1r.36kr.; hreczki 4r.—5r.36kr.—0; ziemniaków 2r.12kr.—3r.—0. Cetnar siana po 25kr.—24kr.—0. Sąg drzewa bukowego kosztował 7r.30kr.—6r.—0, miękkiego 5r.30kr.—4r.24kr.—0. Za funt mięsa wołowego płacono 5kr.—4kr.—0 i za garniec okowity 2r.—2r.16kr.—2r. m. k.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. listopada.

Joks. Lichtenstein, c. k. feldmarszałek-porucznik, z Złoczowa. — PP. Dobrzyński Franc., z Bogdanówki. — Skrzyński Alex., z Lubyczy. — Horak Franc., c. k. przeł. pow., z Cieszanowa. — Pomianowski Teod., c. k. poborca podat., z Cieszanowa. — Zbrożek Kaz., z Wierzbizna. — Cierski Bolesław,

z Okna. — Kieszkowski Józef, z Błażowa. — Żalowski Alex., z Krakowa. — Serwatowski Adolf, z Rajtarowic. — Borowski Maciej, z Hurka. — Pierzchała Ignacy, z Uszkowic.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. listopada.

PP. Mrozowicki, do Choderkowic. — Wiktor Jakób, do Buska. — Michalewski Wincenty, c. k. komisarz finans. pow., do Stryja. — Longchamps Franc., do Przemyśla. — Grabiński Henr., do Sambora. — Gottlieb Kwiryn, do Dolhomocisk. — Pawlikowski Leander, do Majdanu. — Okoniowski Jan, do Podhajec. — Osterman, c. k. major, do Tarnopola.

Kurs lwowski.

Dnia 26. listopada.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. konw.	4	51	4	55
Dukat cesarski " "	4	55	4	58
Półimperyj zł. rosyjski " "	8	30	8	34
Rubel srebrny rosyjski " "	1	38½	1	39½
Talar pruski " "	1	32½	1	34½
Polski kurant i pięciogłotówka " "	1	12	1	13
Galic. listy zastawne na 100 złr. } bez	80	36	81	8
Galic. listy obligacye indemnizacyjne } kuponów	74	25	74	55
5% Pożyczka narodowa }	82	20	83	15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24. listopada o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 83½ — 83½. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 89. — 90. Lomb. wen. pożyczki z 5% 93½ — 94. Obligacye długu państwa 5% 81½ — 81½, detto 4½% 70½ — 71, detto 4% 63½ — 63½, detto 3% 49½ — 50. detto 2½% 40½ — 40½, detto 1% 16½ — 16½. Oblig. Głog. z wypłatą 5% 94 — 95. Detto Oedenbursk. z wypł. 5% 93 — 94. Detto Peszt. 4% 93½ — 94. Detto Medyol. 4% 92 — 93. Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 87½ — 88. Galic. i węgier. 5% 74½ — 75. Detto innych krajów koron. 82 — 82½. Obl. bank. 2½% 60 — 60½. Pożyczka loter. z r. 1834 259 — 260. Detto z r. 1839 125 — 125½. Detto z r. 1854 108½ — 108½. Renty Como 13½ — 14.

Galic. list. zastawne 4% 79 — 80. Półn. Oblig. Prior. 5% 83 — 83½. Głognickie 5% 79 — 80. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 83 — 83½. Oblig. Lloyd (w srebrze) 5% 89 — 90. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 275 frank. za szt. 116 — 117. Akcyi bank. narodowego 1060 — 1062. Akcyje c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 318 — 318½. Akcyje niż. austr. tow. eskomp. 114½ — 114½. Detto Budzysko-Lincko-Gmundzkiej kol. 255 — 257. Detto półn. kolei 253 — 253½. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 324 — 324½. Detto tow. żegl. parowej 578 — 580. Detto 13. wydania 573 — 575. Detto Lloyd 422 — 425. Peszt. mostu łańcuch. 76 — 77. Akcyje młyna parowego wiedz. 74 — 75. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 24 — 25. Detto 2. wydania 40 — 41. Esterhazego losy 40 złr. 72½ — 72½. Windischgrätz losy

23½ — 24. Waldsteina losy 23½ — 24. Keglevicha losy 11 — 11½. Ks. Salma losy 39 — 39½. St. Genois 39 — 39½. Palfego losy 37½ — 38. Cla-rego 37 — 37½.

Amsterdam 2 m. 88½. — Augsburg Uso 107. — Bukareszt 31 T. 260 — —. — Konstantynopol 31 T. —. — Frankfurt 3 m. 105½ t. — Hamburg 2 m. 78½. — Liwurna 2 m. 105½ l. — Londyn 3 m. 10.18 t. — Medyolan 2 m. 105½. — Paryż 2 m. 123½. — Cesarzskich ważnych dukatów agio 9½ — 10. — Napoleondor 8 — 16. — Angielskie Sover. 10 27. — 28. — Imperyal Ros. 8 — 32.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 25. listopada.

Oblig. długu państwa 5% 81½; 4½ —; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; 2½% —. Losowane obligacye 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. 260; z r. 1839 125½. Wied. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcyje bank. 1061. Akcyje kolei półn. —. Głognickiej kolei żelaznej —. Oedenburskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 581. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiedniu —. Akcyje niższ. austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. 573½ złr.

Amsterdam 1. 2 m. —. Augsburg 107 3 m. Genua — 1. 2 m. Frankfurt 105½ 2 m. Hamburg 78½ 2 m. Liwurna — 1. 2 m. Londyn 10 — 17½. 2 m. Medyolan —. Marsylia 123. Paryż 123½. Bukareszt 261. Konstantynopol 464. Smyrna —. Agio duk. ces. 9½. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. —. Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. 75. Renty Como. —. Pożyczka z r. 1854 108½. Pożyczka narodowa 83½. C. k. austr. akcyje skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 323½ fr. Akcyje c. k. uprzyw. zakładu kredyt. 316½. Hypotekar. listy zastawne —. Akcyje zachodniej kolei żelaznej 204½.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

dnia 25. listopada.

Pora	Barometr w mierze parys. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6. god. zrana	315.63	+ 0.8°	90.2	zachodni	mier. poch.
2. god. popoł.	315.97	+ 0.3°	84.4	"	"
10. god. wiecz.	318.31	— 3.0°	76.9	północny	"

T E A T R.

Dziś: Na korzyść pani Flora Schreiber-Kirchberger opera niem.: „Gemma di Vergy.

Jutro: Przedst. polskie: „Wenecyanka.“

KRONIKA.

Monitor floty ogłasza list pewnego w Krymie podróżującego Francuza, który podaje następujące szczegóły o teraźniejszym stanie Sebastopola:

Rosyianie dopełniają w Sebastopolu jak najwierniej stypulacyi traktatu paryskiego. Rząd rosyjski nieprzyjął żadnego z planów względem odbudowania fortyfikacyi i przywrócenia floty czarnomorskiej. Statki wojenne, zatopione w zatoce i odnogach, nie zostały dotąd wydobyte. Próbowano tylko oczyścić wzjazd do zatoki, by okręta handlowe mogły znaleźć w niej schronienie w potrzebie. W tym zamiarze powyciągano maszty i liny okrętów liniowych, ale tułowiy ich grzęzną tak mocno w piasku, że niepodobna prawie wydobyć. Nurki, których dyrekcyja portowa przysłała z Odessy, przekonali się, że większa część tych okrętów zupełnie zasypana piaskiem. — Zresztą jest zatoka Sebastopola zupełnie opustoszała; kupiec przenosi Kamieszę, która w każdym względzie następcza większe korzyści i odpowiada lepiej wymaganiom marynarki handlowej. Miasto Sebastopol leży dotąd jeszcze w gruzach, wśród których wznoszą się restaurowane domy kilku bogaczy, dwa lub trzy kościoły i kilka pomników, co przetrwały wojnę lub później wzniesione zostały. Między temi odznaczają się: 1) Sławny pomnik Kozarskiego naprzeciw dawnego fortu Mikołaja; oprócz pierwotnego napisu wyryto na nim teraz następujące słowa: „Bomby i kule niekneły go.“ — 2) Katedra i kaplica posiłkowa, które zupełnie odnowiono, i gdzie mnisi zakon Śgo Jerzego odprawiają nabożeństwo w niedziele i święta. 3) Kaplica na przedmieściu Korabelnie, kościoły Śgo Piotra i Śgo Michała, studnia archaniola Gabryela i gmach szkolny. — W dzielnicy robotników znajduje się wiele mieszkańców, których wojna pozbawiła przytulku i utrzymania; żyją jednak w ruinach, gdzie urządzili sobie mieszkania dostateczne na to, by ochronić się od wiatru, deszczu i śniegu. — Plac, ulice i okolice Sebastopola są do tąd jeszcze okryte warstwą kul, gruzów i popiołu. — Teraźniejszą ludność miasta można liczyć na 4000 dusz, dziesiątą część dawnej ludności. Zamożniejsi mieszkańcy pozajmowali wprawdzie swoje hotele i domy, ale Niemieszkają sami w tem miejscu smutku i zniszczenia. — Oczekują teraz marszałka księcia Woroncowa, który miał przybyć z Odessy. Powiadają, że książę ma zamiar odbudować swój pałac, by przykładem swym zachęcić także innych do budowania. Oprócz pikiety 30 ludzi w małych koszarach przy ulicy morskiej, która czuwa tylko nad utrzymaniem porządku publicznego w mieście, i oprócz straży celnej przy dawnej kwarantanie, niewidać w tej części miasta ani wojsk ani załogi, jak i w ogóle żadnego śladu twierdzy. Baszty, forty, redany, wszystko to zburzone, zasypane, na zawsze zniszczone. Biedniejsza ludność miasta niema teraz żadnego źródła zarobku, i najmuje się tylko do roboty po folwarkach okolicznych, która zeszłego lata była wprawdzie bardzo obfita, ponieważ właściciele nieszczęśliwie kosztów na restauracyę swoich dóbr i gruntów. Północna strona zatoki, gdzie armia rosyjska cofnęła się po zdobyciu miasta, przedstawia wcale inny widok. Forty są zachowane, ale załogi ich są tak słabe, że zaledwie wystarczają na ich utrzymanie. Tak np. fort Konstantyna, którego załoga składała się dawniej z 500 ludzi, ma teraz tylko 30 żołnierzy; wielki fort gwiaździsty na północy, niegdyś obsadzony 2000 ludzi ma dziś 80 tylko i t. p. Łatwo do pojęcia, dlaczego tak jest, gdyż inny system przyprowadziłby tylko Rosy

o niepotrzebne koszta. Cała nadzieja mieszkańców Krymu zasadza się teraz na rozwoju rolnictwa. — Ten sam list wspomina o Nikolajewie i zbija pogłoskę, jakoby Rosyianie budowali w tej zatoce nową flotę czarnomorską. Rosyianie mianowali tam wprawdzie wiceadmirała komendantem floty, ale na czarnym morzu będą utrzymywać tylko takie statki, na jakie zezwala traktat. To samo dzieje się w Chersonie. W zatoce tego miasta znajdują się tylko francuskie i angielskie statki, które zabrawszy ładunek drzewa dla Marsylii i Liwepolu korzystali z wezbrania wód Dniepru, i wpłynęli na tę rzekę.

— Dzienniki petersburskie podają sprawozdanie o robotach przedsięwziętych od r. 1818 ze strony rządu około osuszenia bagien otaczających Petersburg, wywierających szkodliwy wpływ na zdrowie mieszkańców tej stolicy i sprawujących, że większa część okolicy ludnego miasta była pusta i nieuprząwną. Rząd rosyjski dokładał starań iłożył znaczne koszta przez lat kilkanaście aby choć w małej części zaradzić złemu wynikającemu z tak niekorzystnie wśród trzęsawisk, w biednym, równym i podmokłym kraju, pod ostrem zimnem i zmiennym niebem obranej posady na stolicę państwa mającego pod swą władzę tyle pięknych krajin. Tę kosztowną a niezupełnie wdzięczną pracę rozpoczęto za panowania Alexandra I. Sprawdzono na osadników znaczną liczbę Kwa-krów z Anglii i rozdano między nich kilkanaście tysięcy morgów trzęsawiska lub podmokłych gruntów, zapewniając im corocznie pomoc pieniężną na osuszenie ziemi. Rząd corocznie dawał tym osadnikom do 30.000 rubli srebr., wspierając ich w pracy i wynagradzając za kopanie rowów, prócz tego sam budował większe kanały dla odprowadzenia wody. Kanały te porznięto w rozmaitych kierunkach mają razem dziewięć mil jeograficznych długości. Prócz tego pokrywano osuszone już w części grunta, lecz mające kwaśną i niezdadną do uprawy ziemię, warstwą gliny z daleka nawiezionej; tym sposobem w wielu miejscach gdzie dawniej były nieprzebyte bagniska, rosną dziś zboża a nawet drzewa. Prace te trwały nieprzerwanie aż do roku 1855 i rząd ciągle płacił wsparcie. W roku tym z powodu wojny wstrzymano chwilowo roboty i nie wypłacano wsparcia. Teraz roboty prowadzone będą dalej gorliwie, a luboć wiele już zrobiono, wiele jednak jeszcze pozostaje do zrobienia; lecz potężniejsze środki i nowe wynalazki ułatwią dokonanie dzieła.

— Wielki książę rosyjski Michał zwiedzając niedawno Kijow przywiózł od Cesarza tamtejszemu sławnemu klasztorowi Pieczarskiemu złotą lampę ozdobioną brylantami z złotym łańcuchem, przeznaczoną na przyozdobienie grobu św. Włodzimierza. Na lampie jest następujący napis: „Tę lampę ofiarowali w chrześcijańskiej pobożności Jego Mość Cesarz Alexander i Małżonka jego Cesarzowa Marya Alexandrowna, grobowi równemu Apostołom Wielkiego księcia Włodzimierza, w roku 1856.“ Dnia 14. października poświęcono ten podarunek cesarski w przytomności Wielkiego księcia Michała z wielką ceremonią kościelną i umieszczono u grobu św. Włodzimierza.

— Długość wszystkich kolei żelaznych we Francyi wynosi obecnie 11.740 kilometrów, 6256 kilometrów kolei służy do jazdy a 5484 buduje się jeszcze. Koszta budowy na rozmaitych liniach wynosić będą na rok 1857 około 300 milionów franków.